

XXIV Niedziela Zwykła

11 września 2022

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Dzisiejsza Ewangelia skierowana jest przede wszystkim do Faryzeuszy, którzy gorszą się i potępiają Jezusa za to, że siada do stołu razem z celnikami i grzesznikami. Dla Boga bowiem liczy się każdy człowiek, a przede wszystkim ten najbardziej zagubiony, potrzebujący przebaczenia i miłosierdzia. Słowo Boże mając moc dotknąć naszego serca i przemienić nasze życie, ukazuje nam kim jest Bóg i kim my jesteśmy dla Niego!

Zwróćmy uwagę na liczby w dzisiejszych trzech przypowieściach: 100 owiec, jedna zagubiona, 10 drachm, jedna zginęła, dwóch synów, jeden odchodzi i powraca. Ciągłe liczy się ten jeden, a więc każdy człowiek. Bóg, który jest kochającym Ojcem nie spocznie dopóki nie odnajdzie właśnie tego jednego. Może jesteś nim ty? Nikogo nie potępia, na każdego czeka i okazuje radość, gdy powracamy! Faryzeusze uważają, że są sprawiedliwi, że należy się im zbawienie za wypełnianie Prawa i Bożych Przykazań. Widzimy to w reakcji starszego syna w trzeciej przypowieści, który ich reprezentuje. Swoją pracą, postawą niewolnika, a nie syna, zasługiwał na miłość ojca. Nie czynił żadnej refleksji, zakładał maski, przykrywał swoje prawdziwe oblicze, jest posłuszny i to wystarczy, surowy dla siebie i innych. Ale ojciec go również kocha! Stara się mu wytłumaczyć, by zmienił swoje myślenie, również się nawrócił, przyjął jego darmową miłość.

Jezus objawia w dzisiejszej Ewangelii Boga, który jest Ojcem wszystkich ludzi i kocha miłością bezwarunkową, czułą, serdeczną, wierną. Pragnie mieć każde swoje dziecko przy sobie, jak ojciec i matka w rodzinie. Swoją miłość kieruje szczególnie do grzeszników, ponieważ oni jej najbardziej potrzebują. Jezus w tej samej Ewangelii powie, że nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają, że nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Uznanie własnej grzeszności jest istotą nawrócenia i zbawienia, a nie skrupulatne przestrzeganie przepisów. Pokorne przyznanie się do własnej niemocy i grzeszności jest podstawą doświadczenia miłosierdzia Boga, który pełen cierpliwości z czułością przygarnia powracającego syna.

Zapewne w niejednym domu rozgrywają się małe lub wielkie tragedie, odejścia, kłótnie, szemrania. Brak komunikacji, miłości, chęć życia na własną rękę, bunty rozbijają jedność rodzinną pozostawiając zranienia i trudności w przebaczeniu. Nie potrafimy zaakceptować własnych słabości, często osądzamy, uważamy się za lepszych, sprawiedliwych i co najgorsze nie cieszymy się, gdy ktoś naprawdę zmienia swoje grzeszne życie i powraca do Chrystusa! Patrzymy na innych przez pryzmat ich grzechu, nie dostrzegamy, że może w czyimś sercu toczy się dramatyczna walka dobra ze złem. Bóg pragnie, abyśmy patrzyli Jego oczami na innych, mieli wyobraźnię miłosierdzia! Abyśmy okazywali radość ze wspólnego ucztowania z wszystkimi naszymi braćmi, którzy powrócili z dalekich dróg. Zagubili się, a się odnaleźli, byli umarli, a oto żyją. Żyją dzięki śmierci krzyżowej i zmartwychwstaniu Jezusa. W Nim Ojciec wszystko nam przebaczył, Jego krew obmywa nas z każdego grzechu! Słowo Boże zaprasza nas do budowania wspólnoty nawracających się grzeszników, nikogo z niej nie wykluczając. Niech radość nieba stanie się również naszym udziałem!

Spróbujmy odpowiedzieć konkretnie na dzisiejsze słowo Boże. Może trzeba zaprosić kogoś na nowo do wspólnego, rodzinnego stołu. Dać mu szansę, otworzyć serce i ramiona, zaakceptować, szczerze przebaczyć. Może trzeba zmienić obraz Boga, jaki nosimy w sobie i przerzucamy go na innych. On jest kochającym i miłosiernym Ojcem, a nie bezdusznym i surowym Sędzią. A może w końcu świadomie odmawiając modlitwę „Ojcze Nasz”, rzucić się bez lęku w ramiona kochającego Ojca. Ilekroć zawołasz z troską i miłością: „Ojcze nasz”, czynisz to w imieniu wszystkich dzieci, które może już powracają lub jeszcze nie. Niech zakończą naszą refleksję słowa jednej z pieśni Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej:

„Jestem kochany z moim grzechem, jestem kochany z moją słabością.
Za darmo ukochał mnie Pan, umarł za mnie, zmartwychwstał, abym żył”.